

Za redakcją odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcji przy
Podgórnej ulicy Nr. 3.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedzielnych
i dni świątecznych.

Rekopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są
będą.

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Hol-
landii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Dania,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji, przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko na-
szego agentura, za pośrednictwem pośredniczących (zobacz
niżej) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycji
Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza piętylowego siedmioliterowego 15 fen. —
Reklamy od wiersza piętylowego 30 fen. (inclusive
tłumaczenia).

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie Rajchmann i Frenkler, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan Adam, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem M. Daube & Comp. — W Wroclawiu M. Daube & Comp., Haasenstein & Vogler i Rudolf Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 lutego.

W parlamencie niemieckim rozpoczęły się w dniu wczorajszym obrady nad przedłużeniem ustawy antyso-cyalnej na lat 5. Sprawozdanie z przebiegu tego posiedzenia podajemy pod osobną rubryką. Dyskusja potrwa jeszcze przez dzień dzisiejszy a może i jutrzejszy. Rezultatu jej przewidzieć jeszcze nie można, lubo wątpić należy, sądząc z uprzednich głosów dziennikarskich i postawy stronnictw poszczególnych, aby parlament zgodził się na projekt rządowy.

Pruskiej izbie deputowanych ma być przedłożonym w tych dniach nowy projekt przeciw narodowości polskiej. Projekt ten ma mieć na celu popieranie i rozwój niemieckich szkół uzupełniających tak zwanych Fortbildungsschulen w W. Ks. Poznańskim. Dyskusja nad projektami wymierzonymi przeciw żywołowi polskiemu rozpocznie się w izbie deputowanych w przyszły poniedziałek.

Zapowiedziane wczorajszą depeszą oświadczenie nowego angielskiego gabinetu w sprawie wschodniej, przynosi w streszczeniu dzisiejszy telegram londyński. Prezes gabinetu Gladstone oświadczył w dniu wczorajszym w izbie gmin, że rząd wie o tym, iż wszelka dwuznaczność co do zamiarów jego w obec Grecji byłaby bardzo niekorzystną i dla tego wypowiedzieć musi otwarcie, że położenie sprawy wschodniej jest krytycznym. Sprawa wschodnio-rumelijska jeszcze nie jest bynajmniej uregulowaną i zaostroża się nawet przez zajęcia w Grecji. Gladstone oświadcza skutkiem tego, iż rząd angielski postępować będzie dalej w duchu europejskiego porozumienia i w sprawie greckiej kontynuować będzie politykę poprzedniego gabinetu, która ma na celu zapewnienie pokoju Europie, szanowanie prawa międzynarodowego i zabezpieczenie interesów Grecji.

W izbie lordów wyraził się nowy minister spraw zagranicznych Rosebery podobnie jak Gladstone w izbie gmin. Przemówienie swe zakończył Rosebery oświadczeniem, że rząd nie tylko pragnie utrzymania europejskiego pokoju, ale nadto uchronienia Grecji od niebezpiecznego dla niej przedsięwzięcia. W tym też celu postanowił rząd trzymać się stale zobowiązań poprzedniego gabinetu i z całą energią działać wedle jego programu. W piśmie zaś odmawiającem udziału w politycznym bankiecie, na jaki zaproszonym został, dla nawalu pracy, pisze lord Rosebery, że rząd niezmordowanie pracuje nad utrzymaniem europejskiego koncertu, od którego zależnym jest głównie utrzymanie pokoju.

Dzienniki angielskie bardzo przychylnie przyjęły oświadczenia Gladstone'a i lorda Rosebery, upatrując w nich najlepszą ręką pokój. Berlińskie dzienniki otrzymują też już wiadomość, że flota grecka powróciła do portu Salaminu, co uważają za znak, iż Grecja ustąpił żądaniom mocarstw. Nie można bowiem przypuszczać, aby z pełnego morza miała się flota grecka w innym celu udawać do portu, w którym z łatwością mogła być zablokowana przez połączone floty mocarstw.

Wszystkie powyższe wiadomości nie bardzo licują z depeszymi nadeszłymi jeszcze w dniu wczorajszym, a mianowicie, że rząd austriacki wydał zakaz wywozu koni z Bośni i Hercegowiny, a węgierski zabronił składek na formujący się legion węgierski dla Serbii i werbowania do niego ludzi. Nadto nie bardzo pokójowo brzmi także doniesienie petersburskie, iż rząd rosyjski nie godzi się i nie może zgodzić na konwencję wojskową zawartą pomiędzy Bułgarią a Turcją. Wojowniczo zaś już zupełnie brzmi wiadomość petersburska „Indépendance Belge“, donosząca co następuje: „Rząd nasz przygotowuje się na wszelkie ewentualności. Powiadają, że wydano już rozkaz do znacznego powiększenia liczby oficerów w 23 batalionach rozłożonych nad austriacką granicą. Większa część pomienionych batalionów znajduje się już od dłuższego czasu w Królestwie Polskiem, a trzy z nich przybyły tam właśnie z Moskwy, Sweaborga i Helsingfors. W razie mobilizacji stanowiąc będą te 23 bataliony tyleż pułków, każdy po 4000 ludzi.“

Delegaci do pertraktacji pokojowych w Bukareszcie nie odbyli w dniu wczorajszym urzędowego posiedzenia i zebrał się tylko na prywatną naradę, na której przygotowano materiały dla ułatwienia dyskusji nad poszczególnymi artykułami traktatu pokojowego. Delegaci z zadowoleniem wielkiem wyrażają się o poparciu, jakiego doznają ze strony reprezentantów mocarstw i mają nadzieję, że uda im się zawrzeć traktat pokojowy przed upływem terminu zawieszenia broni.

Francuzki konsul w Canea otrzymał od rządu swego polecenie wstrzymania się od wszelkiego kroku, który by mógł być uważany za podniecanie greckich agitacyjnych zakusów przeciw Turcji.

Przesilenie gabinetowe w Bukareszcie nie trwało długo. Wskutek przedstawień bowiem króla, który zapelował do patryotyzmu Bratiana, dał się takowy nakłonić do cofnięcia swęj dymisyi. Skutkiem tego do-tychczasowy gabinet pozostaje nadal u steru, a izba deputowanych po uprzednim porozumieniu z senatem, postanowiła 78 głosami przeciw 34 wziąć pod bliższą rozwa-gę projekt narodowego banku, nad którym dyskusya dała powód do chwilowego przesilenia gabinetowego.

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej izby depu-towanych przedłożył minister spraw wewnętrznych projekt pożyczki miasta Paryża w wysokości 250 milionów franków. Co się dotyczy wniosku o wydalenie z Francji książąt należących do rodzin panujących dawniej w kraju, to wedle najnowszych wiadomości, rząd obstawiać będzie przy tym, aby odnośny wniosek cofnięto. Za to zgodzi się rząd na dokładne sformułowanie atrybucji przysłu-gujących mu w obec pretendentów na podstawie policyjnego prawa nadzoru.

Dzienniki radykalne występują przeciw zamierzonej nominacji generała Billota na ambasadora w Petersburgu, uważając go za Orleanistę.

Pogłoski o szasłych nieporozumieniach pomiędzy

Gladstonem a Chamberlainem, nie potwierdzają się. W sprawie irlandzkiej zapowiedział Gladstone przedłożenie odnośnych projektów parlamentowi do dnia 22 marca. Z przymusowemi i wyjątkowemi prawami przeciw Irlandyi rząd nie wystąpi.

Wedle dalszych doniesień z Londynu zastanawia się obecnie rząd nad planem zatrudnienia robotników nie mających zajęć przy robotach ziemnych dla wzmocnienia ujść Tamizy i innych wielkich rzek. — Nominacya Gladstone'a kanclerzem tłumacza w tym duchu, że Dilke nie wejdzie już do gabinetu.

Wiadomości nadchodzące z Sudanu nie są optymistyczne. Wedle nich ma Osman Digma znajdować się obecnie w Tamai i rozporządzać 10,000 ludźmi i 10 działami. Nowe oddziały przybywają do niego ciągle z Berberu. Wszystkie szczyty na południu Sudanu poddały się mahistom. Prócz tego gromadzą się naczelnicy znaczących sił zbrojnych około Chartumu, zkąd zamierzają przekroczyć egipską granicę. W pobliżu Chartumu ma się znajdować około 12,000 ludźmi.

Wydalania.

Wychodzący w Frankfurcie nad Menem „Allgemeine Anzeiger für Druckereien“, pragnąc otrzymać statystykę wszelkich drukarni księgarskich w Niemczech i Austrii, wysłał także arkusze z zapytaniami do zakładów tejże branży w Krakowie. Na to otrzymał następującą odpowiedź:

„Kraków, w miesiącu lutym. Ponieważ wszelkie stosunki z Niemcami są zabronione, proszę firmę moję pominąć zupełnie w statystyce, z szacunkiem W Kornecki.“

Jedną z dreźniekich fabryk kwiatów sztucznych, która corocznie wielką ilość swoich wyrobów sprzedawała do Krakowa, otrzymała w tych dniach doniesienie, że odtąd tam już nie myślą sprowadzać towarów z Niemiec.

Takie oto są zyski z wydaleń.

Głos ucziwy i rozsądny.

W sprawie projektu do ustawy o ustanowieniu i płacaniu lekarzy do szpitali osy w W. Ks. Poznańskim, jeden z tutejszych lekarzy Niemców przesłał do „Posener Zeitung“ następujące pismo:

„Jest to rzeczą mocno zdumiewającą, jak można trudzić prawodawstwo w sprawie tak mało znaczącej, jaką jest ta, aby mniej więcej 20 lub 30 lekarzom polskiej narodowości szpitali osy jeszcze wcześniej z rąk odebrać, niż na to pozwoli zaprowadzenie ogólnego regulaminu szpitali osy.“

Rozumie się, że pokrzywdzeni w sposób taki, u ludności jeszcze silniejszą znajdują podparę, która utratę małego dochodu pobocznego nie bardzo im uczuć pozwoli. Nie leży to w interesie sprawy tak dobrej, jaką jest szpitali osy, aby matkom z sfer nie wykształconych, które i tak niechętnie do szpitali z swemi dziećmi przychodzą, narzucać jeszcze lekarzy nie władających ich językiem. Liczba niemieckich lekarzy w tej prowincyi przewyższa zresztą liczbę polskich przynajmniej o jedną trzecią.“

Do powyższych słów uczciwych a przedewszystkiem rozsądnych i praktycznych, wszelkie dodatki zbyteczne.

Sprawa pilska.

Umieściliśmy już parę korespondencyi wyjaśniających stosunki w Pile istniejące, a zarazem charakteryzujących twierdzenia „Norddeuzerkri“ i innych podobnych pism, które głoszą o wielkim wzroście polonizmu w Pile i agitacyi tam polskiej.

Obecnie zamieszczamy poniżej jeszcze jedną korespondencyą, która dotyka źródła i translokacyi, jakie dotknęły pp. dr. Drygasa i Brasla. Może po tej korespondencyi fałszywe szerzone zamilkna.

Oto co nam piszą z Pily:

„Z Pily, w lutym.

Od kilku już lat istnieją w tutejszej gminie katolickiej pożałowania godne stosunki. Obywatele obciążeni podatkami rozmaitemi a przedewszystkiem szkolnymi zniewoleni byli przed kilku laty, kiedy wydzierzawiono folwark proboszczowski, podając znaczne koszty na wybudowanie nowej stodoły i reperacyi innych budynków gospodarczych. Wydatki te wynosiły dla gminy samej, która płaci 2/3 kosztów, przeszło 12 tysięcy marek. Prócz tego musiano zapłacić kilka set marek kosztów procesowych w sprawie spornej pomiędzy gminą a proboszczem o dzierżawę z domu wikaryusowskiego w czasie, kiedy pomieszkanie to wynajęte było. Radca rejencyjny p. Perkuhn zniewolił dozór kościelny do procesu o dzierżawę wspomnianą, gdy tymczasem proboszcz rościł sobie do niej pretensye. W drugiej i ostatniej instancyi gmina przegrała, przez co ciężary gminne tem bardziej się podniosły, bo koszty procesowe kilka set marek wynosiły.

W skutek tak wysokich podatków znaleźli się ludzie, którzy z gminy wystąpili i tem bolesny cios parafii zadali.

Nie dosyć na tem. Przed dwoma laty, kiedy obywatele ostatnią ratę podatków kościelnych zapłacili, zażądał proboszcz wybudowania nowych budynków podwórzowych na probostwie swem obok kościoła. Zaprojektowano stajnią dla 4 koni, obórę, chlew, kurnik, woz-

nią, mieszkanie dla woźnicy, szopę do paszy, pralnię i poddasze 2 1/2 metra wysokie.

Dozór kościelny i reprezentacya gminy, nie chcąc narażać parafian w tym krótkim czasie znowu na tak znaczne koszty, postanowili wyprzedzić budynki podwórzowe a odłożyć nową budowę na pewien czas.

Ks. Stock przeciw oparł się temu i doniósł policyi, że budynki grożą upadkiem. Ponieważ zaś dozór kościelny o kroku tym proboszcza dopiero po trzech tygodniach się dowiedział i już nie mógł reperacyi podejmować, zwłaszcza że ks. Stock członkiem komisji do tego wybranej zabronił wstępu na podwórze proboszczowskie, dla tego stajnia z ramienia policyi rozebrana została.

Tem wzburzyły się jeszcze bardziej umysły parafian. Wszelkimi siłami opierano się budowie zaprojektowanych budynków proboszczowskich, podczas gdy rejencya, która jako patron jedną trzecią kosztów budowlanych ponosi, starała się skłonić organa kościelne do przyjęcia swego projektu. Tak dozór jak reprezentacya gminy odrzuciły znaczną większość głosów ową kosztowną budowę i zgodziły się na to, aby wystawić mniejszy budynek. Na folwarku proboszczowskim bowiem, oddalonym od probostwa o 580 kroków, są wszystkie zabudowania świeżo wyprzedzone a po części i nowe, miejsca zaś tamże jest woda zdania dwóch taksatorów powiatowych dla 66 sztuk bydła, podczas gdy obecnie stoją tam tylko 42 sztuki bydła, koni i źrebiąt.

Wysłano też deputacyę mieszczan z łona dozoru kościelnego i reprezentacyi gminy do radcy rejencyjnego p. Perkuhna i do rejencyi, napisano zażalenie do ministra, ale sprawa ani o krok nie postąpiła naprzód. Rejencya chciała jako patron budować dla proboszcza zabudowania gospodarcze wedle sporządzonego planu, dozór i reprezentacya gminy opierała się temu. Sprawa zaostrożała się tak dalece, że nawet dwom urzędnikom, należącym do dozoru kościelnego, pp. dr. Drygasa i Brasla w Braslawi grożono translokacyą, która też wkrótce potem rzeczywiście nastąpiła.

Wreszcie zjechał w dniu 3 b. m. do Pily zastępca p. Perkuhna p. Mairan z Poznania, by spór pomiędzy proboszczem a gminą załatwić. Na posiedzeniu dozoru kościelnego i reprezentacyi gminy, odbytem pod przewodnictwem p. Mairana, wziął także udział ksiądz Stock, choć nigdy w ostatnich latach na zebraniu dozoru kościelnego nie przychodził. Rozprawiano długo za i przeciw zamierzonej budowie, ks. proboszcz niejedno cierpię ze strony swych parafian usłyszał słowo; ale do zgody nie przyszło.

Odtąd sprawa ta znów jest w zawieszeniu i nie wiadomo, kiedy się skończy.

Dla nas kwestya ta cała tem większego nabrała znaczenia, że nadano jej z pewnej strony kolorytu politycznego. Ażeby w obec sfer rządowych osłabić uchwały i zażalenia większości dozoru kościelnego i reprezentacyi gminy, rozgłoszono, że korporacye te dla tego nie chcą zezwolić na projektowane budowle, albowiem ks. Stock jest katolikiem niemieckim. Jako głównych zaś winowajców przedstawiono dwóch członków dozoru kościelnego pp. dr. Drygasa i Brasla, którzy jako wykształceni zażywali pewnego miaru i szacunku w gminie, a którzy nie mogli pogodzić tego ze swym sumieniem, aby parafian biednych i obciążonych nad miarę obarczać wydatkami podług ich zdania niepotrzebnymi.

Aby jednakże celu swego dopiąć, starano się na wszelki sposób wpłynąć na niektórych członków dozoru kościelnego i skłonić ich do tego, by się zastosowali do życzeń proboszcza. Wypowiedziano bez ogródki, że pp. dr. Drygasa i Brasla zostaną przesiedleni, grożono introligatorowi p. Semrauowi, że odbiorą mu dotychczasowe księgi i materiały piśmiennych dla szkoły, rozprowadzono nawet, że ks. Stock prawdopodobnie z własnej kieszeni pokryje koszty budowlne, byle dozór kościelny i reprezentacya gminy projekt zrobiony przyjęli.

Wszystkie te zabiegi były „przecież daremne. Dziwiono się mocno, dla czego ks. proboszcz, który przez 28 lat urzędowania swego tutaj ani stajni, ani chlewa, ani wozowni, ani innych budynków podwórzowych krom drewnika do materiałów opałowych nie potrzebował, teraz w 65 roku życia swego koniecznie tych wszystkich budynków żąda. Kiedy zaś rozeszła się pogłoska, że dzierżawca folwarku proboszczowskiego p. Ritter, któremu jako Niemcowi i ewangelikowi dzierżawę oddano, chociaż Polak i katolik tę samą cenę dawał, konie pocztowe w budynkach nowo zaprojektowanych chce umieścić, ponieważ od Nowego roku pocztalteryą pilską przyjął, natenczas z tem większą stanowczością budowli projektowanej się oparto.

By jednak plany owe urzeczywistnić, zaczęto przemysliwać nad tem, ażeby usunąć pp. dr. Drygasa i Brasla z dozoru kościelnego i uchylić gminę z pod ich wpływu. Przedstawiono ich tedy jako niebezpiecznych ludzi, którzy z proboszczem żyją w niezgodzie, jako agitatorów, którzy nawet na polskie nabożeństwa chodzą i — wedle przepowiedni niektórych panów — przesadzono p. Brasla z dniem 1 grudnia r. z. „w interesie służby“ do Stolp, a p. dr. Drygasa od Nowego roku z tego samego powodu do Fuldy.“

„Nordd. Allg. Ztg.“ o jubileuszu zaślubin Jadwigi i Jagielly.

II.

W przeszłym artykule zapoznaliśmy czytelników naszych ze sposobem, w jaki organ p. Pindtera uważał za rzecz stosowną wystąpić przeciw biskupowi krakowskiemu z powodu wyrażen i ustępów, które mu się nie podobały w jego piśmie oznajmującym uroczysty w katedrze Wawelowej obchód pięćsetnej rocznicy chrztu Jagielly i ślubu jego z Jadwigą.

W obecnym naszym artykule zastanówmy się w kilku tylko słowach nad stroną historyczną niemieckiego organu wycieczki.

Rozumie się, że przedmiot jest tak rozległy i obszerny, iżby grube tomy nie byłyby zaiste zbytne ku wyswieceniu tej krwawej i ciekawej w dziejach Polski, Litwy, Niemiec i całej północnej Europy sprawy. Naturalnie nie zadaniem artykułu politycznego pisma wdrażać się w długie rozprawy i wywody, które posłużywszy się działami jak: Lites ac res gestae, Kodeksem dyplomatycznym czy to wielkopolskim, czy zachodnio-pruskim, mogłyby pochłoniąć cały choćby codzienny takiemu pisma rocznik. Pozostaje nam tylko możność rozprawienia się z filipiką „Nordd. Allg. Ztg.“ w co najogólniejszych zarysach.

Gniewy jej streszczają się nasamprzód około nadanego w piśmie biskupiem Krzyżakom epitetu „zdradliwego zakonu“, następnie obrażają zarzut „podstępny i zdrady“ przeciw Polakom, wreszcie u-latniają się w uwielbieniach cywilizacyjnej misyi i praktyki Krzyżaków.

Przypatrzymy się tym trzem punktom wycieczki berlińskiego organu w świetle prawdy historycznej.

Prawda, że książę Konrad Mazowiecki powołał w r. 1228 zakon krzyżacki na obronę Mazowsza przeciw pogańskim Prusakom, ale krzyżacy ograniczyli się na swęj apostołsko-rzymskiej misyi, czy uszanowali zastrzeżenia aktu, który ich na pograniczu północnym Mazowsza osadzał, czy usadowiwszy się w Prusach, nie zapomnieli o swem pierwotnym zadaniu, czy nie wyszli na potęgę świecką, zaborczą?

Dość przypomnieć sobie ową krwawą nie pogan zaiste rzeź, jaką wyprawili w Gdańsku r. 1308, zagarniając pod swą władzę miasto samo, chrześcijańskie przecież, przynależące do państwa polskiego, a nie do państwa Pruskiego, czy osadziwszy się w Prusach, nie zapomnieli o swem pierwotnym zadaniu, czy nie wyszli na potęgę świecką, zaborczą?

Jeżeli z drugiej strony zakon, zapominając o swęj apostołskiej misyi pomiędzy poganami, wdiera się przemocą w ziemie polskie, jeżeli, jak to stwierdzają autentyczne protokoły i zaprzysiężone świadectwa ogłoszone w pomniku dziele Lites ac res gestae, szerzył mord i pożóg wśród chrześcijańskich przeciw ludności Wielkopolskiej w przededniu Łokietkowego zwycięstwa pod Płowcami, jeżeli słowem, zamiast apostoła stał się zdobywcą i zaborcą, czyż w tém nie zdrada pierwotnej misyi, czy nie przeliterowanie się zadaniu, jakie się z rąk niebacznego Konrada mazowieckiego zakonowi dostało?

Co się zażywa nawracania Litwy i Żmudzi, niechajby historycy „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zrzekli choć do dzieła tyle niechętnego nam Voigta, a przekonali się bez trudu, jak gruntonnie tamże misya chrześcijańsko-apostołska Krzyżaków zesłała na drugi plan w obec potrzeb i względów świeckich, jak zabór kraju i ziemi stał się pierwszym i naczelnym polityki krzyżackiej czynnikiem, jak ryceerze krzyża nie dbali tylko o nawracanie pogan, ale jak przeciwnie wchodzili w ciągłe konszachty z pogańskimi książętami Litwy, jak kwasnno przyjęli wiadomości o nawróceniu się Litwy, które ich pozbawiało możności dotychczasowych praktyk a odejmowało racyą dotychczasowym zaborom.

Czyż grze podobnej można odmówić predykatu „podstępu i zdrady“?

Krzyżacy wyszli na niebezpieczeństwo, na ciężką, przesławioną, krwawą klęskę dla Polski i Litwy, wyszli na zaborów groźnych całemu swemu sąsiedztwu, ciężkich własnemu krajowi, o misyi ich chrześcijańsko-apostołskiej nie było mowy.

Uznała to Polska, uznały sądy papieżkie orzekające kilkakrotnie w tej sprawie, coby przeciw uczeni berlińskiego organu także powinni wiedzieć.

Drogą to jakich sztuk fantazyi można dojść do konkluzyi „Nordd. Allg. Ztg.“, że Polacy stali się zdradcami“ białych cnot, apostołska nieszakalnością i szatą ryceerzy krzyża, trudno będzie pono po wszystkie czasy prawdzie historycznej i zdrowemu zastanowieniu odgadnąć, jak jeszcze trudniej będzie im odgadnąć „że zwycięstwo w bitwie Grunwaldzkiej, jednej z największych i najkrwawszych swego wieku, nie jest dniem chwały dla Polski.“

Dla czego zaś?

Otóż to w tym punkcie poczyna się już po prostu niedorzeczne bredzenie wysokie pretensye mającego organu, nadto doszczętna, gruba niezajomość rzeczy.

Wstydem dla zwycięzców ma być, że w ich szeregach walczyli przeciw ryceerzom krzyża „Litwini, Rusini, Saraceni, Armenicy i Tatarzy.“

Co uczeni Pindterowego organu rozumieją przez „Saracenów i Armenicyków“ w bitwie Grunwaldzkiej, trudno nam się domyślić.

Co zaś tak drożnego i strasznego, że skoro już wojna wybuchła i skoro przyszło do walki, w szeregach Jagielly znajdują się Rusini, że się znajdują poddani jego beru Tatarzy — nie jesteśmy w stanie z pośród logicznych czy moralnych skrupułów cnotliwej „Nordd. Allg. Ztg.“ odcyfrować.

Co przeciw najpociesniejsza, to że organ zarzucający „panu Albinowi Dunajewskiemu“ przekręcanie prawdy dziejowej, bredzi o zdradzie ryceerzy jaszczurczego związku pod Grunwaldem i że zwycięstwo polskie, klęskę krzyżacką nie czemu innemu, jak owęj zdradzie przypisuje.

Kto też takie kompromitujące niedorzeczności i anachronizmy mógł podszepnąć współpracownikowi organu, nazywającego się doborowo urzędowym!

Związek jaszczurczy jest o wiele późniejszy przecież daty, powstał w skutek strasznego ucisku krzyżackiego w kraju pruskim w 30 lat po bitwie Grunwaldzkiej, której ani w Krakowie przygotowywać, ani w której na polu spotkania czy to na szkodę, czy na korzyść czyjąbądź odradzać z prostej przyczyny swęj ówczesnej nie egzystencyi nie mógł.

Co się wreszcie tyczy „owego gburowstwa szlachty polskiej w Prusach pod panowaniem krzyżackim“, co się wreszcie tyczy „owego łagodnego obyczaju niemie-

kiego" tamże (milde Sitte der Deutschen), „owego bąta, który wójt krzyżacki miał wydzierać z rąk tyrańskiego szlachcica polskiego" — o czym wszystkim Pindterow organ bezsensownie a nienawistnie bredzi — niechaj będzie odpowiedź nie głos polski, ale głos niemiecki o gospodarce krzyżackiej w Prusach, o owej „milde Sitte", jakiej dowody składają przeciw niemieckiej ludności skaraną jego panowaniem.

Ludność ta ciemiężona krwawo, powstała przeciw Krzyżactwu z bronią w rękę, poselstwo niemieckie z Prus udzieliło się z prośbą o pomoc i opiekę do Kaźmirza Jagiellończyka do Krakowa a przewodniczący mu Jan Baisen odzywa się według niemieckiej Kroniki Kaspra Schütza, sekretarza miasta Gdańska z końca XVI wieku, między innymi w następujących słowach o panowaniu krzyżackim:

„Nikt nie doznawał opieki prawa, tyrania wzięła przeważnie górę, tylu było panów w kraju, ilu wielkich mistrzów i dygnitarzy zakonnych, wszędzie bezwstyd i zbrodnia były pośród nich rzeczą tak rozpowszechnioną, iż to zaledwie wypowiedzieć można. Bóg w niebie, Aniołowie Jego i wszyscy Święci brzydzą się temi występkami! Bezcześnie gwałcili nasze żony, dzieci i czeladź. Naszych przyjaciół, rodziców i dzieci, braci i krewnych tak ze szlachty jak z miast mordowali bez wyroku i prawa, bez wystuchania sprawy, bez wszelkiej winy, jedynie z rozpusty, tak w nocy jak w dzień, tak skrycie jak publicznie. Wzięli ich po turmach, kaleczyli i topili, nikt nie mógł uzyskać sprawiedliwości. Wszystko to zaś i wiele więcej jeszcze Waszój Królewskiej Mości szerzej oznajmimy a w razie potrzeby pośmiennymi stwierdzimy dowodami..."

„Dla tego też nie mogliśmy pędzić w ten sposób życia dalej, lecz powierzyliśmy się Bogu, uczyniliśmy z konieczności cnotę, postanowiliśmy pomagać sobie wzajemnie na podstawie związku w odpiarciu gwałtu a tyranów naszych nie możemy uważać za prawowitą władzę. Wypowiedzieliśmy im naszą przysięgę, powinność i posłuszeństwo, zajęliśmy większą część miast i zamków, mamy prawie cały kraj w naszym posiadaniu, a jeżeli nie możemy się wyzwolić z pod podobnej tyranii, czego się przecież z pomocą Boską spodziewamy, wolimy wszyscy raczej śmierci zakosztować, aniżeli w ten sposób przez całe życie w brzydkiej niewoli i gwałtownym ucisku wraz z dziećmi, żonami i przyjaciółmi być ciemiężonymi, na ciele, i mieniu krzywdzonymi.

„Gdybyś Wasza Królewska Mość nie chciała nas przyjąć za swych poddanych, prosimy również i stronie przeciwnej nie dawać pomocy i poparcia, bo przynędy nie poddamy się na nowo rządowi zakonowi. Raczciej jesteście gotowi jak już powiedziano, umrzeć raz poćciwie za nasze prawa i swobody, aniżeli codziennie hańbiącą i upokarzającą śmierć widzieć przed oczami, tyrański gwałt cierpieć, żony i dzieci widzieć hańbionymi, padać ofiarami rozpusty wraz z rodzicami i przyjaciółmi."

Tak to odzywał się w roku 1453 w Krakowie do Kaźmirza Jagiellończyka Niemiec pruski Jan Baisel; tak dosłownie powtarza to co powiedział niemiecki kronikarz Kaspra Schütza z końca XVI wieku. Nie polskie to więc, ale niemieckie świadectwo o gospodarce Krzyżaków pośród niemieckiej ludności miast i kraju pruskiego, wymowne zaiste świadectwo wystawione ich apostołskij cnotcie, ich chrześcijańskij misji, ich łagodnemu obyczajowi, ich milde Sitte w obec gburstwa i tyranii polskiej.

Niechaj się w obec podobnych, nie naszych świadectw, organ pana Pindtera rozczula nad ewangelicznymi cnotami krzyżackiego zakonu, niechaj nazywa ich najukochańszymi synami Kurji rzymskiej, niechaj gniewa się i zżyma na „biskupa Albina Dunajewskiego", że mówiąc o nich, dodał tak kłujące w oczy epitety.

Wisdomości urzędowe.

Nauczyciel zwyczajny dr. Speck przy gimnazjum Elżbiety w Wroławiu mianowany został nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 17 lutego.

(Kółka rolnicze w Galicyi. — Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.)

Od wczoraj odbywają się tu narady walnego zgromadzenia delegatów Kółek rolniczych. Przy otwarciu byli obecni arcybiskupi: ormiański i ruski, namiestnik, p. Zaleski, ks. Adam Sapieha jako prezes Towarzystwa gospodarczego, pod którego opieką Kółka rolnicze w Galicyi pozostają, delegaci Wydziału krajowego, krakowskiego Towarzystwa rolniczego itd. Lecz uczestnictwo delegatów i członków kółek w zjeździe jest o wiele mniej liczne niż było w przeszłym roku. Ma ich istnieć w kraju 326 z zastępem członków 11,151, gdy na walnym zgromadzeniu było reprezentowanych tylko 29 Kółek. Okoliczność ta stwierdza powszechną niemal opinią, iż „przeważną część wykazywanych Kółek rolniczych istnieje tylko nominalnie. Udział założycieli i członków wspierających, był również nieliczny, gdyż było ich obecnych zaledwie około 60 na pierwszym posiedzeniu walnego zjazdu.

Prezes Towarzystwa Kółek rolniczych, poseł Bolesław Augustynowicz, otwarcie wypowiedział to w mowie zagajającej rozprawę, iż wprawdzie z każdym rokiem istnienia instytucji zwiększają się subwencje dla niej z rozmaitych funduszy publicznych, lecz zamiast wzrastać, umniejsza się znów co roku współdział ogółu. W pierwszych czasach, kiedy jeszcze nabyto największy panował zapał dla Kółek rolniczych, liczyło Towarzystwo 378 członków — w roku 1885 spadła ilość ich na 307; w pierwszym roku istnienia Towarzystwa, (1883) przyniosły wkładki od członków wspierających około 1400 złr. dochodu, w r. 1884 złr. 1007, zaś w r. 1885 szeszy już do kwoty 830 złr. w. a.

Z subwencjami od sejmku, od Towarzystwa gospodarczego, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, od kilku Rad powiatowych itd. miało Towarzystwo „Kółek rolniczych" w przeszłym roku 6700 złr. dochodu, z czego niemal 50 procent pochłonęły koszty utrzymania biura centralnego, druga zaś połowa dochodów użyta została na właściwe cele stowarzyszenia, mianowicie: na wędrowne wykłady z rolnictwa, na narzędzia rolnicze, nasiona, książki, prenumeratę pism itp. Doświadczenie uczy, że gdzie pomyślnie rozwija się Kółko rolnicze, tam spadają gwałtownie dochody z propinacji. Z tego powodu ogół właścicieli propinacji, żywią dla

Kółek rolniczych tylko chyba platoniczne uczucia życzliwości, gdy one tak oczywiście ich materyalnym interesom szkoda. Duchowieństwo łacińskie także nie bardzo gorliwie je wspiera, nie chcąc psuć sobie dobrych stosunków z dworem, a ruski kler ze względów narodowościowych, otwarcie je zwalcza. Jeżeli kiedyś rozwina się Kółka rolnicze w Galicyi, to tylko chyba własną siłą organizacną — z dołu, jak to w Prusach zachodnich, a obecnie i w Poznaniu się dzieje.

Lwowski zaś zarząd centralny, jakkolwiek złożony jest z najszlachejniejszych i najgorliwszych miłośników ludu, jest jednak bezsilnym w obec tej vis major, jaką w kraju naszym stanowi we wszystkich społecznych i ekonomicznych stosunkach nieszczęsną zmorą propinacji. Kółka rolnicze rozwijają się kiedyś samodzielnie, bez „opieki" — i mimo niej... Dzisiejszy zarząd centralny we Lwowie utrzymywany jest tylko sztucznie za pomocą subwencji z funduszy publicznych — i w wniosku, zmierzającym do utworzenia osobnego funduszu dla utrwalenia zarządu głównego Towarzystwa kółek rolniczych, nad którym wczoraj długo i szeroko rozprawiano, jawnie przebiegała się troska o utrzymanie bytu opiekuńczej instytucji centralnej.

Godną zalecenia jest używana przez zarząd Kółek rolniczych metoda wędrownych wykładów rolniczych dla włościan, polegająca na przechadzece prelegenta w towarzystwie całego grona słuchaczy po oborach, ogrodach, łąkach i polach, wśród ustawicznej pogawędki pouczającej o różnych pożytecznych nowościach w dziedzinie gospodarstwa rolnego.

Takie wykłady niezmiernie podobają się włościanom; szkoda tylko, iż Towarzystwo nie może rozwinąć tej instytucji do właściwej miary, gdy samo posiada nader chwalebny organizacną Sejm wyznaczony ze skarbu krajowego na podobne „lustracje" gospodarstw włościańskich zasiłek na rok 1886 w kwocie złotych reńskich 1000 w. a.

Dziś miał wykład na zebraniu delegatów Kółek rolniczych dr. Tadusz Rutowski o włościańskim przemyśle domowym, a głównie o tkactwie, potem zaś mówił profesor uniwersytetu, dr Teofil Ciesielski o sadownictwie.

Na tle obu tych wykładów rozwinęła się następnie nader zajmująca pogawędka.

Z rozesłaniem właśnie sprawozdania rocznego dyrekcji gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego dowiadujemy się, że stan pożyczek zaciągniętych w tej instytucji na hipotekę dóbr ziemskich wynosił z końcem grudnia r. z. 68,322,695 złr. w. a., które obciążały obszar 2,112,990 morgów ziemi, wartości szacunkowej wraz z budynkami 167,470,561 złr. w. a. W ciągu roku przeszłego wydano nowych pożyczek około 5 milionów złr. — około 2 miliony złr. więcej, niż wynosiły spłaty ratalne. Zaległości w ratach doszły do sumy 1,118,136 złr. było w toku w r. 1885 już 67 spraw licytacyjnych, lecz ostatecznie, przez oględne postępowanie dyrekcji, potrafiąco tak ułożyć się do zaległości owych, że Towarzystwo kredytowe w ciągu r. 1885 ani jednego majątku ziemskiego nie zlicytowało. W teraźniejszych ciężkich czasach jest to rezultat bardzo zaszczytny dla zarządu tej instytucji.

Z parlamentu niemieckiego.

* Berlin, 18 lutego. Parlament przystąpił dzisiaj do obrad nad wnioskiem dotyczącym przedłożenia prawa przeciw socjalistom aż do 30 września 1891 r., a połączonym z obradami nad materyałem, jakiego parlamentowi dostarczyły rządy pruski, saski i hamburski ze względu na wykonywanie § 28 prawa przeciw socjalistom, a stanowiącego o zaprowadzeniu małego stanu obłożenia.

Posel Hasenclever (socjalista) wniósł o rozłączenie tych dwóch kwestyj, na co się też parlament po dość ożywionych obradach zgodził. Przeciw temu wnioskowi głosowali konserwatyści i część stronnictwa cesarskiego.

Posel Vierack zabrawszy głos, podaje historię stanu obłożenia, zaznaczając, że to jest zbytek reakcyjnych rządów francuzkich z epoki rewolucji francuzkiej. Prawo z roku 1791 chciało przeniesić rządy na władze wojskowe w razie ogłoszenia stanu obłożenia. W piątym roku rzeszypospolitej skorzystano z tego prawa i ogłoszono stan obłożenia z obawy przed nieprzyjacielem wewnętrznym. W Niemczech zaprowadziła Saksonia najprzód stan obłożenia, Prusy poszły za tym przykładem w r. 1851, a na mocy § 68 konstytucyj dla rzeszy niemieckiej dostał się stan obłożenia do tejże. Przeciw socyalnym demokratom wystąpiono w r. 1878 z prawem wyjątkowym; niedługo potem wystąpił p. Stöcker z agitacją przeciw żydom, czego nie byłoby mógł uczynić, gdyby wpraw nie została skrepowaną socyalna demokracja. Niebawem urządzono nagankę na Polaków, w którą miała przygotować opinią dla przedłużenia prawa przeciw socyalistom.

Teraz przedłożono także ustawę kościelną, jasnym przeciw jest związek między tą ustawą z jedną a między projektem do przedłużenia prawa przeciw socyalistom i między monopolem spirytusowym z drugiej strony. Chodzi tu o interes na wymianie.

Prawo przeciw socyalistom dopomogło socyalistom przy ostatnich wyborach o tyle, że zyskali przeszło 600 tysięcy głosów. Gdyby robotnicy nie mieli swego stronnictwa, które jest niejako wentylem łagodzącym ich niechęć, toby w Niemczech przychodziło do scen, jakich było świadkiem Decazes-ville, a jakie w ostatnim czasie powtarzają się w Londynie, Leicester i w Birmingham.

Posel Frohme (socyal.) występuje przeciw prokuratorowi w Altonie, który powiedział, że socyalno-demokraci nie mogą występować jako świadkowie, ponieważ gotowi nawet krzywoprzysięstwa się dopuścić. Mówca zarzuca sądownictwu, że za pieniądze poszło w usługi policyi.

Wicemarszałek Franckenstein przywołuje mówcę do porządku za to wyrażenie.

Posel Frohme wróciwszy do swego tematu, zapytuje: „zakład przychodzi pan prokurator do tego, aby czcigodnych ludzi obwiniać, jakoby byli gotowi dopuścić się krzywoprzysięstwa!" Następnie omawia poseł zajście na cmentarzu frankfurckim i zarzuka, p. Puttkamerowi, że jego branie w obronę urzędników w sejmach ośmiela policyę do tego rodzaju nadużyć, jakich się dopuszczała na cmentarzu w Frankfurcie, bijąc na ślepek kobiety i dzieci.

Posel Singer żali się, że policya zbyt pochopnie rozwiązuje zebrania socyalistów, i tak między innymi rozwiązała zebranie, na którym mówca chciał dowodzić potrzeby straży sanitarnej. Prawo przeciw socyalistom wykonuje policya docelowo przy wydalaniu. Bez wszelkiego powodu wydano n. p. aptekarza Vogel i nie pozwolono mu nawet czasu do pościągania swoich pretensyj. Robotnika Müller, na mocy bezimiennych denuncjacji śledzono przez długi czas, skutkiem czego stracił robotę. Występuje także poseł przeciw policyi,

która rozpędza robotników zebranych na wycieczkach. Na jednej takiej wycieczce, w której także poseł wziął udział, wystąpili konni żandarmi, najężdżając na zebranych, na kobiety i na dzieci. Zarzuca dalej mówca policyi, że wywołuje anarchistyczne zamachy.

Na dowód swego twierdzenia przytacza mówca wydarzenie z niejakim Mahlowem, który był agentem policyi, umiał jednak postarać się o to, że go przyjęto do towarzystwa robotników. Gdy ten nowy członek, który sobie w krótkim czasie wyrobił wybitne stanowisko w towarzystwie, siedł pewnego razu z innym robotnikiem obok pałacu cesarskiego, rzekł do swego towarzysza: „Słyszysz, ty, gdybyśmy tu tego (mówca odczytuje wyrażenia bardzo uwłaczające osobie cesarza) mogli tak dynamitem w powietrzu wysadzić..."

Marszałek Wedell przerywa mówcy, upraszając go, aby nie odczytywał wyrazów tak dotkliwie obrażających uczucia izby.

W dalszym przemówieniu wykazuje mówca, że ów Mahlow nazywał się właściwie Ihring, i namawiał pewnego członka, aby się oddał w usługi policyi tajnej.

Minister Puttkamer odpowiada, że aptekarz Vogel otrzymał urlop do uregulowania swoich stosunków, ale czasu tego nadużywał do agitacji, dla tego mu też powtórnie żądano urlopu nie udzielono. Co dotyczy tych zebrzań pod gołem niebem, to nie były one tak niewinne, jak je poseł Singer opisuje. Zebranie odbyło się w lesie, uczestnicy powywieszali czerwone chorągwie, a te są przecież godłem rewolucyj. Spiewano Marsyhanke, a niejakis Preuss tak się odezwał do zebranych: „Towarzysze! Dzień dzisiejszy przekonuje nas, jak silny jesteśmy. Ta chorągiew jest naszym znakiem. Dziś jest rocznica śmierci Lassalle. Bądźcie wierni tej chorągwi i socyalno-demokracji. Niech ona żyje!" Potem rozwiązano zebranie, żandarmi chcieli zabrać chorągiew, a do tego przecież mieli prawo. Zebrani otoczyli chorągiew, rzucali na żandarmów kamieniami, butelkami od piwa, wołając: „Krew musi popłynąć! Pościgać z koni tych psów!"

(Głos: kto to zrobił ten raport?)

Przystąpiwszy następnie do sprawy Mahlow'a, zagroziła się pan minister przeciw zarzutowi, któryby chiano robić rządom, jakoby miał się posługiwać agentami prowokacyjnymi. Rzecz tę każe minister zbadać, a jeżeli się wykaże, że podrzędne organa policyjne postąpiły sobie w sposób, jak tu opisał p. Singer, zarzucając nadto radcy policyjnemu Krüger udział w tej robocie, to izba może być przekonana, iż p. minister z jak najsurowszemi środkami wystąpi przeciw temu postępowaniu.

Posel Singer odpowiadając p. ministrowi, cieszy się, że p. minister przyrzekł skarciec sprawę prowokacyjną Mahlow'a, a co do wycieczki w lesie, to twierdzi pan Singer, że „berycht" jest całkiem fałszywy. Gdyby tam był kto rzucił kamieniami lub butelkami, toby mówca był musiał to widzieć, bo był uczestnikiem tej wycieczki.

Pan minister Puttkamer pragnie, aby p. Singer dostarczył mu dowodów na to, jakoby rząd pruski popierał anarchistycznych agentów w Szwajcaryi.

Posel Frohme przypomina, że w procesie o zdradę stanu w Lipsku przeciw Reinsdorfowi, odgrywał rolę agent provocateur, co też sąd w wyroku zasłużeńie zgromił.

Po kilku osobistych przemówieniach ukończono obrady nad materyałem i przystąpiono do obrad nad ustawą przeciw socyalistom.

Posel Mayr (z Wyrtembergii) oświadcza się przeciw przedłożeniu tej ustawy, bo nie godzi się milionom robotników odbierać prawa konstytucyjnego. Ustawa ta zresztą nie osłabia socyalno-demokracji, ale wzmacnia ją. Już w starym Rzymie przekonano się w walce przeciw plebeuszom, że środki wyjątkowe są bezskuteczne. Jeśli rząd sądzi, że lud jest po jego stronie, to się myli; ci chłopci, którzy mówcą wybrali, nie życzą sobie tego prawa wyjątkowego. Przeciw socyalistom, gdyby mieli podnosić rewolucyj, można użyć siły wojskowej. W końcu piętnuje także mówca wydalania Polaków i oświadcza się przeciw projektowi.

Posel Bebel (socyalista) tak przemówił:

Byłbym sobie życzył, aby p. Puttkamer był zagał obrady nad tym projektem. Jeśli tego nie uczynił, to niezawodnie z tego powodu, że poznał słabą stronę swego stanowiska, albo że jest pewny, iż w tej izbie ma za sobą większość. Ustawa ta wzbudza gorycz przeciw istniejącemu porządkowi i demoralizując oddziaływa. Dopuszczano się samowoli, jak to tu panom wykazano, a gdzie w obec tego sprawiedliwość! Ciekawy byłbym wiedzieć, jakiego też stanowisko w obec tego projektu zajęli wyborcy tego właśnie stronnictwa, które tu ma głos decydujący w tej kwestyj. Mam na myśli centrum. To właśnie stronnictwo, które tyle wycierpiał pod prawami wyjątkowymi, najmniej powinno się godzić na ten projekt.

Motywa wskazują na wielką liczbę głosów, które socyalści uzyskali przy ostatnich wyborach.

Ja sądzę, że przy przyszłych wyborach jeszcze więcej głosów pozyskam.

Wskazują motywa na niebezpieczeństwo grożące przez pisma socyalno-demokratyczne. A czyż to nie jest znana rzecz, że zakazane pisma najbardziej bywają czytane! Mówi też motywa o anarchizmie, który w ostatnim czasie znacznie wzmógł się w Niemczech, a za dowód stawiono zamordowanie radcy policyjnego Rumpfa. Na to odpowiadamy, że moralnymi mordercami radcy policyjnego Rumpfa są ojcowie ustawy socyalistycznej. Wskazują także motywa na pismo „Freiheit", które w tak wielu egzemplarzach do Niemiec się dostaje. Przecież właśnie ustawa socyalistyczna wskrzesiła tę gazetę. Gdyby nie ta ustawa, toby pan Most był jeszcze między nami, a większą część swego życia przesiedziałyby w więzieniu.

(Wesołość.)

W każdym razie nie byłyby rozwinął tej czynności, którą dziś rozwija.

Minister spraw wewnętrznych żądał dowodu na to, że policya posługuje się agentami prowokacyjnymi. Przypominam znanego Neumanna, który w r. 1879 pierwszy tu w Berlinie znalazł się kolportowaniem gazety „Freiheit", a potem niebawem wstąpił do ekspedycji tego pisma w Londynie, gdzie się atoli rychło na nim poznano. Przypominam znanego Wolfa w Hamburgu, który był w stosunkach z policyją, a korespondował do gazety „Freiheit"; przypominam saskiego agenta Schmidta, który w interesie policyi działał w Szwajcaryi; agitował także w Zurychu znany Friedmann (z Niemiec), a nadto ów Weiss. W Szwajcaryi znają takich ludzi.

Szwajcarski prokurator związku oświadczył się przeciw wszelkim prawom wyjątkowym. W Niemczech naturalnie, trudno byłoby znaleźć prokuratora, któryby rzecz tak bezstronnie pojmował. Jakże wielką wydaje mi się w obec tego ta mała Szwajcaryja, a jak mizernie małym cesarstwem niemieckie.

Marszałek Wedell przerywa mówcy, przywołując go za to ostatnie wyrażenie do porządku.

Posel Bebel (mówi dalej): Zwracam się do tych

stronnictw, które za tym projektem głosować będą. Są to panowie z prawicy i narodowo-liberalni, którzy od dawna bronią praw wyjątkowych.

Centrum będzie tą rzazą decydowało o przedłużeniu tej ustawy. W r. 1884 znaczna część tego stronnictwa głosowała za tem prawem, chociaż z przyciskiem wówczas zwracałem uwagę centrum na to, że ono samo żyje pod prawami wyjątkowymi. Tą rzazą pewno znowu centrum dopomoże rządowi tylu głosami, ile ich będzie potrzeba, a przecież centrum takim sposobem postępowaniem szkodzi nietylko swojemu stanowisku w parlamencie, ale nadto w historii. Z wielu okoliczności wnosię, że centrum z pewną sympatją jest dla tego projektu.

(Poseł Windthorst: Nie!)

Bardzo mi się cieszył, gdybym się mylił w tem przypuszczeniu, a zresztą, zobaczymy, czy głosy centrum tak się nie rozłożą, aby dopomódz rządowi. Przecież dla tego właśnie nadchodzi pokój w walce kulturalnej. Ja tę walkę zawsze jako niedorzeczną uważałem; ostatecznie muszą się z sobą uściśkać: państwo i kościół. Pokój nadejdzie przecież.

(Zaprzeczenie w centrum.)

Jeżeli chcecie tem prawem zniszczyć socyalną demokrację, toć przez lat siedem istnienia tego prawa przekonano się przecież, że myśmy ducha nie stracili. Chcecie nas zniszczyć, ale to wam się nigdy w świecie nie uda. Jestem przekonany, że socyalna demokracja jeszcze wówczas żyć będzie, kiedy ostatni z ojów tego prawa przeciw socyalistom powołany zostanie na łono swych własnych ojów; jestem też przekonany, że ona nietylko żyć ale nawet rozwijać się będzie wtedy, gdy już z dzisiejszego systemu ani ślaju nie pozostanie. Chcecie nas zniszczyć, my was zwyciężymy.

Po tem przemówieniu odczytano obrady do piątku godz. 1. Koniec do godz. 5 1/2.

W końcu nadmieniamy, że poseł Windthorst w imieniu frakcyi centrum postawił wniosek z poprawkami ustawy antisocyalnej. Wniosek ten ma przy drugim czytaniu przyjść pod dyskusję.

NIEMCY.

* Berlin, 18 lutego. (— Izba deputowanych —) podjął na dzisiejszem posiedzeniu dalsze obrady nad etatem salin, hut i kopalni. Przy tej sposobności podniósł poseł Büchtemann nadprodukcję na polu przemysłu żelaznego i przypisał ją głównie cłom ochronnym od żelaza. Te cła ochronne zaszkodziły także zdaniem mówcy rolnictwu. Mówca polecał w końcu obniżenie tariff kolejowych.

Minister Maybach zbijał powyższe wywody i zwrócił przy tem uwagę na to, aby tak otwarcie nie rozwodził się nad stosunkami eksportowemi Niemiec ze względu na inne konkurujące państwa. Co się zaś tyczy obniżenia tariff kolejowych, to stan finansowy państwa nie pozwala na to.

Posel Hammacher jest zdania, że nadprodukcya ma swą główną przyczynę w nadzwyczajnych postępach techniki. Nadprodukcya też daje się uczuć w całym świecie a nie tylko w samych Niemczech. Przechodzimy obecnie przesilenie, które potrwa jeszcze czas dłuższy i w obec nadzwyczajnych stosunków potrzeba użyć nadzwyczajnych środków zaradczych.

Posel Schorlemmer-Alst broni cel opiekuńczych i wyraża nadzieję, że Niemcy nie tak prędko odstąpią od polityki cel ochronnych.

Posel Natorp oświadcza, że żądanie przemysłowców nadreńskich i westfalskich co do obniżenia tariff kolejowych jest zupełnie usprawiedliwionem i słusznem. Cała dyskusja nie budziła w ogóle większego interesu i izba deputowanych przyjęła w drugim czytaniu etat hut, kopalni i salin, poczem odczytała się do dnia następnego.

Na czwartym posiedzeniu przyjdzie pod obrady etat kolejowy.

(— Izba panów —) rozpoczęła swe plenarne posiedzenia w dniu 24 bm. Jak dzienniki donoszą zamierza izba panów zaraz na pierwszym swem posiedzeniu przedstawić projekt kościelno-polityczny komisji.

(— Dwóch lekarzy rosyjskich —) dr. Ludwik Heftler i dr. Lucyan Heftler mieszkający już dłuższy czas w Berlinie, otrzymali, jak donoszą dzienniki dekret bawaryjski.

W kalendarzu lekarskim zapisany jest dr. Lucyan Heftler jako lekarz poselstwa, który w roku 1876 złożył państwowy egzamin na lekarza w Niemczech. W berlińskim kalendarzu adresowym zamieszczony jest dr. Ludwik Heftler jako posażystwo wyższy chirurg rosyjski. Dr. Lucyan Heftler jest lekarzem poselstwa chińskiego.

(— Nowe karabiny dla armii pruskiej —) mają być o ile możności w jak najkrótszym zaprowadzone czasie i rządowe fabryki broni w Erfurcie, Szpandawie i Gdańsku pracują z jak największym pospiechem. Fabryka erfurtska n. p. wyrabia dziennie 200 nowych karabinów. Ponieważ przecież cała armia potrzebuje milion karabinów, przeto fabryki pracować będą musiały dość długo, zanim wykończą wszystkie.

Nowy karabin co do kalibru będzie taki sam jak karabin Mautersa, ale zbudowanym będzie na sposób rewolweru i prócz jednego ładunku w lufie będzie miał ośm ładunków w kolbie, które pojedynczo będą się wsuwały same w lufę po każdym wystrzale.

(— Ks. Bismarck —) miał w tych dniach dłuższe posłuchanie u cesarza Wilhelma.

(— Stan zdrowia feldmarszałka Moltkego —) nie budzi żadnych obaw. Zapadł on tylko na silny katar i dla tego nie wychodzi z pokoju.

(— Monopol spirytusowy —) przyjętym został w dniu dzisiejszym na plenarnem posiedzeniu rady związkowej.

ROSYA.

* (— „Ruś" dalej nie wychodzi — program pozostaje. —) Wbrew doniesieniom telegrafu, gazeta „Ruś", jak o tem pisze „Ruskij Kurjer", ze śmiercią Aksakowa wychodzić przestanie.

Wiadomością taką przynosi sama „Ruś", która oświadcza, że dalsze przyjmowanie prenumeraty ustaje, a potwierdza ją jeszcze oświadczenie p. Samarina, domniemanego następcy Aksakowa w redagowaniu „Rusi", że obowiązku tego na siebie nie przyjmie.

„Nie mamy — powiada „Ruskij Kurjer" — prawa żądać wyjaśnienia niemających zapewne przyczyn tej odmowy, ale lekamy się, aby ten pojedynczy wypadek nie dał powodu wrogom Słowiańszczyzny do złośliwej radości i wykłuwania nam oczu tem, że zabrakło w Rosyi zdolnych i energicznych rycerzy Słowiańszczyzny, że po śmierci Aksakowa nie znalazł się pomiędzy nimi ani jeden, który mógłby stanąć na czele „Rusi", organu słowiańofilów, i że w całym świecie rosyjsko-słowiańskim

W sobotę dnia 27 bm. komady z niemieckiego: Wielki...

W sobotę dnia 27 bm. komady z niemieckiego: Wielki...

W sobotę dnia 27 bm. komady z niemieckiego: Wielki...

Okowita w miejscu (bez beczki 35,30 m. (A) Poznań, 19 lutego. — Ceny maki. Pszenica...

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 18 lutego. — Landszturm. — Projekt ustawy dla landszturm, przedłożony co tylko w izbie...

WIEDZI I ARTYSTYCZNE.

— Kroniki rodzinne wyszedł z druku numer 4 i zawiera: Listy o Włoszech przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego...

WIEDZI I ARTYSTYCZNE.

— Kroniki rodzinne wyszedł z druku numer 4 i zawiera: Listy o Włoszech przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego...

Ceny targowe

Table with columns: Towar, piątek, środek, sobota. Lists various goods and their prices.

ANGLIA.

Opinia publiczna — pisze „Telegraph“ skłoniła w końcu rząd do wystąpienia w drodze karnej przeciwko sprawcom ekscesów. Natychmiastowego uwięzienia...

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 lutego. BAZAR. Żółtowski z Nekli. Pani Dziembowska z Wronek...

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 lutego. BAZAR. Żółtowski z Nekli. Pani Dziembowska z Wronek...

Kursa telegraficzne.

Table with columns: Kurs z dnia, Kurs z dnia. Lists exchange rates for various locations.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 19 lutego. W obu izbach parlamentu wywołały ostatnie rozruchy, żywą debatę. Childers oświadczył w izbie niższej, iż zarządzone już środki...

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO

Drugi konkurs „Gazety Rolniczej“. W ostatnim numerze „Gazety Rolniczej“ ogłoszony został nowy konkurs na najpraktyczniejszy wzór ksiąg rachunkowych dla gospodarstw większej własności...

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO

Drugi konkurs „Gazety Rolniczej“. W ostatnim numerze „Gazety Rolniczej“ ogłoszony został nowy konkurs na najpraktyczniejszy wzór ksiąg rachunkowych dla gospodarstw większej własności...

SZCZECIN, 19 lutego 1885.

Table with columns: Kurs z dnia, Kurs z dnia. Lists exchange rates for Szczecin.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Berlinie odbędzie w dniu 20 b. m. posiedzenie walne. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Początek posiedzenia o godzinie 8 wieczorem.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Poznań, 19 lutego. (Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Poznań, 19 lutego. (Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

BERLIN, 19 lutego 1885.

Table with columns: Kurs z dnia, Kurs z dnia. Lists exchange rates for Berlin.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 19 lutego. Teatr polski. Jutro na beneficjum p. St. Trapszy po raz pierwszy komedia Zalewskiego: Pani Podkomorzyna.

Inne artykuły

Table with columns: Zboża, Towar, Ceny przeciętne. Lists prices for various goods.

Giełda poznańska, 19 lutego

Table with columns: Zboża, Towar, Ceny przeciętne. Lists prices for Poznań.

Giełda wrocławska, 18 lutego.

Nasienie koniocyzy: czarne (za 50 kilo) b. zm., ostatnie 33 35 marek, średnie 26-38, piękne 29 44, bardzo piękne 45 50 marek.

Szanotny, 18 lutego.

W tej chwili skończył się egzamin w tutejszej szkole agronomicznej. Do egzaminu zgłosiło się sześć abiturjentów i to sami Polacy.

Giełda poznańska, 19 lutego

Table with columns: Zboża, Towar, Ceny przeciętne. Lists prices for Poznań.

Giełda poznańska, 19 lutego

Table with columns: Zboża, Towar, Ceny przeciętne. Lists prices for Poznań.

Notowania komisji mianowanej przez izbę handlową.

Table with 5 columns: Za 100 kilogr., piękny tow., średni tow., pośled. tow., and sub-columns for each. Lists various goods like Rzepik zimowy, Rzepik letowy, Rydz, Siemię lniane, Siemię konopne.

Berlin, 18 lutego.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej. Pšenica: per 1000 kilogr. loco b. inter. Termina niżej. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mark. loco 138-162 wedle gatunku.

Zyto: per 1000 kilogr. loco staj. — Termina niżej. Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedz. — mark loco 125-138 marek wedle gatunku.

Jeżowizna: loco spok. Per 1000 kilogr. w wójt i mały 112-175 m. wedle gatunku, na paszę — placono.

Owies: per 1000 kilogr. loco niezmien. — Termina niżej. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — m. loco 123-162 wedle gatunku.

Mąka karkonoska: per 100 kilogr. loco staj. Termina niżej. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mark loco 119-126 marek wedle gatunku.

Mąka karkonoska: per 100 kilogr. loco staj. Termina niżej. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mark loco 150-155 marek.

Termina —. Wypowiedziano —. cent. loco —. plac. na ten miesiąc —. m. loco —. m. loco —. m. loco —.

016j liny per 100 kilogr. loco —. m. Do stawy —. m. 016j skalny (Kafin. Standard white) per 100 kilo z bezką w partycjach 100 cfr. Termina spoj. Wypow. —.

016j skalny (Kafin. Standard white) per 100 kilo z bezką w partycjach 100 cfr. Termina spoj. Wypow. —.

Magdeburg, 18 lutego. (Ceny cukru.) Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 29,75 m. rend. 88 proc. 21,60 m.

Uspობიენი: ცხაღე. Mielona rafinada (wł. beczki) . . . 28.00 m. Miel. okukier pośledni I (wł. beczki) 26.00 m.

(Nadesłano.) W miesiącu listopadzie roku zeszłego w skutek nadmiernej pracy w polu nabyłem zaziębienia, które nie ustępowało przed żadnym lekarstwem.

Haute-Nouveauté „Violetta.“ Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrnńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk.

IV K. No 25/85. No 3. Zwangsversteigerung. Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Jerka Band IV Blatt No 175 auf den Namen des Vorwerkbesitzers (608)

Salomon Baruch früber in Jerka, zur Zeit in Kriewen eingetragene, im gleichnamigen Gemeindefiskal, Kreis Kosten, belegene Grundstück (einschliesslich des demselben zugeschriebenen Grundstücks Jerka Blatt No 155 am 14 ten Mai 1886, Vormittags 10 Uhr vor dem unterzeichneten Gericht, an dem unterzeichneten Richter an Gerichtsstelle, Terminszimmer No 6, öffentlich meistbietend versteigert werden.

Das Grundstück ist mit 243,50 Tbl. Reintrag und einer Fläche von 96,22, 00 Hektar zur Grundsteuer, mit 235 Mk. Nutzungswert zur Gebäudesteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere das Grundstück betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei IV des unterzeichneten Gerichts eingesehen werden.

Alle Realberechtigten werden aufgefordert, die nicht von selbst auf den Ersterwerb überhenden Ansprüche, deren Vorhandensein oder Betrag aus dem Grundbuche zur Zeit der Eintragung des Versteigerungsvermerks nicht hervorging, insbesondere derartige Forderungen von Kapital, Zinsen wiederkehrenden H-bungen oder Kosten spätestens im Versteigerungstermin vor der Aufforderung zur Abgabe von Geboten anzumelden und, falls der betreffende Gläubiger widerspricht, dem Gerichte glaubhaft zu machen, widrigenfalls dieselben bei Feststellung des geringsten Gebots nicht berücksichtigt werden und bei Verteilung des Kaufgeldes gegen die berücksichtigten Ansprüche im Range zurücktreten.

Diejenigen, welche das Eigentum des Grundstücks beansuchen, werden aufgefordert, vor Schluss des Versteigerungstermins die Einstellung des Verfahrens herbeizuführen, widrigenfalls nach erfolgtem Zuschlag das Kaufgeld in Bezug auf den Anspruch an die Stelle des Grundstücks tritt.

Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlags wird am demselben Tage Nachmittags 12 1/2 Uhr an Gerichtsstelle in demselben Terminszimmer verkündet werden. Kosten, den 15ten Januar 1886. Königliches Amtsgericht.

Walne zebranie BANKU LUDOWEGO dla Murowanej Gośliny i okolicy. Sp. Zap.

odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 4-tęj po południu, w lokalu bankowym. PORZĄDEK DZIENNY: 1. Sprawozdania z czynności Banku w r. 1885.

Bank ludowy dla Murowanej Gośliny i okolicy. Sp. Zap. RADA NADZORCZA. Ks. Kłonecki, prezes.

Ustawiania projektów, kosztorysów, statycznych obliczeń etc. do robót w zakresie architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego, jako też inżynierii wodociągowej, również nadzoru nad ich wykonaniem podejmuje się i przyjąć może 2 cłowów do biura Jan Rakowicz, rządowy budowniczy w Poznaniu, W. Garbary 45 I p. (848)

Wszystkie Numera Trudu dotąd wydane oraz i przyszłe do końca kwartału, regularnie się wysyła pod opieką za nadesłanym abonamentu w ilości 1 Mr.

Drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).

PAPIER WLINSKI Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSKI przeciw katarom, kaszlowi, nieżytywu oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólowi w krzyżach i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyną przysługą jest wywarzenie i pozostawienie tylko lekkie swierzczenie. — W Paryżu u fabrykanta P. Wislinika ulica de Seine 13. W Poznaniu w aptece Dr. Maniewiczza, we Lwowie w aptece p. Mikolascha i Wewiorskiego, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wisniewskiego.

Od Nowego Roku 1886 wychodzi w Poznaniu pismo miesięczne pod napisem: GAWĘDZIARZ POZNAŃSKI, który zawierać będzie wesołe i ciekawe opowiadania, powiastki, wierszyki, figle, dowcipy, lamigłówny, w ogóle to wszystko, co może posłużyć do rozweślenia i rozrywki po pracy.

Ananas, najpopularniejszy kalendarz humorystyczny wydany przez J. Kossaka, Jana Styki Władysława Szymanowskiego, J. Kraszewskiego, M. Ichnowskiego i t. d. „Ananas“ posiada dokładną część kalendarzową (Calendarium) i obfitą informację. — Cena egzemplarza 1 Mr. 20 F., z przesyłką 1,40 Mr. Dla prenumeratorów Dzieńnika Poznańskiego zniżają się do Administracji cena „Ananasa“ zniżoną jest na 1 Mr. z przesyłką 1 Mr 10 fen.

Zakład przemysłowy Wandy Karłowski, Podgórna ul. Nr. 12, przyjmuje w pracowni swej zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzzonego sobie materiału; — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; — wykonuje wszelkie roboty, szycie i po cenach umiarkowanych; — poleca: płótna, stołową bieliznę, saską, bielefaldką i szlaską, od najtańszych do najdroższych; barchany, wallys, szeryngi, batysty, hafty, tryminki, koronki nieliane i francuski.

Obwieszczenie sprzedaży drzewa. W lesie naszym w Wielkim Gaju (3 1/2 mili szosą z Poznania) rozpoczęliśmy sprzedaż drzewa i polecamy z miejsca dęby wszelkich rozmiarów, tudzież bardzo piękne brzozy po takich cenach. Sprzedaż uskutecznią się codziennie przez leśniczego naszego Seidela.

W. Kwiatkowski zakład ogrodniczy, Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14, (narożnik Teatralnej ulicy) i na Górną Wildzie Nr. 31. Codziennie wielki wybór pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, ślub, bal, imieniny, — garnitury do toalety i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najczystszy celom; również przepyszne Bukiety a la Makart własnej fabrykacji.

W celu odświeżania powietrza w pokojach. Jednym z najpiękniejszych warunków do utrzymania zdrowia jest bezkwestyjność czystości powietrza w pokojach. Przy stosunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza w zimie, powstają bardzo łatwo w poniesianych miesztach, sordowadzące najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitą zapachem z Radiera esencja J. J. J. (Confine-Geist) z Czerwoną apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. Dr. Reclama w Lipsku, takiego wyszyczonego radcy medycznego prof. Dr. Nussbauma i prof. Dr. Gieta w Monachium, prof. Dr. Rokitskiego i radcy z dziedziny Dr. Niemyer najdosłowniejszą jest do oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniej rozlewa się Radiera esencja J. J. J. do rozpryskiwacza. Butelka kosztuje 1 M. rozpryskiwacz 2 M. (2957)

PAIN-EXPELLER „Z kotwicą“ Jest bardzo dobra środek do leczenia bólu.

Koszule! Koszule! Tani zakup! Ceny niskie!

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego z cienkimi płóciennymi gorsami, 6 kołnierzyków, 6 par mankiet cienkich płóciennych, najnowsze fasony. 2 krawaty francuskie jedwabne.

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku. 2 krawaty francuskie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych, najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku 12 mk. 6 koszul nocnych z Kretonu angielskiego 15 mk. 6 par gaci Cretonowych 12 mk. 6 par gaci z dymki ang. elegancko wykonane 15 mk. Cienkie i czyste płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tuzin 5 mk.

M. Mniszewski, skład płótna i fabryka bielizny Poznań, Wodna ul. 2.

Jedynie prawdziwy Double Distilled and rectified Bay-Rum Jens Christena w St. Thomas. Wyśmienita ta woda do mycia głowy i twarzy itd. od wielu lat jest zaprawdzoną w Ameryce, w Danii, w Rosyi, we Włoszech, we Francyi, w Szwecyi, w Norwegii i t. p., a z powodu doskonałych zalet, coraz bardziej się rozpowszechnia.

Żaluzje drewniane na walkach wszelkiego rodzaju urządzenia w składach, przeróbki i nowe urządzenia przyjmują się. Urządzenia sufitowe w oranżeryach, wentylacyjne żaluzje szklane, pojedynczej praktycznej konstrukcji, w cenie od 4 M. począwszy.

Patent 5570. Zasuwalne kratki do drzwi i okien, do założenia wewnętrznego o dwóch skrzydłach.

Obicia z drzewa na ściany wilgotne. Fabryka żaluzji Hambursko-Berlińska. Filia: w Wrocławiu Ring 2. A. Kammerich i Sp. Berlin N. Zaluzje z blachy stalowej nie droższe jak z drzewa. Blacha walcowa czarna cynkowa. Budowa dachów z blachy walcowej. Rysunki i kosztorysy gratis. Jeneralne zastępowstwo na Śląsk i Wks. Poznańskie M. L. BUCH, Wrocław, Ring 2.

Stodkie mesyńskie pomarańcze po 1 i 1,20 Mr. tuz., jako i soczyste cytryny poleca i rozsyła W. BECKER, Wilhelmowski plac 14.

Ktokolwiek obawia się apopleksyi, lub kto już cierpiał na nią, albo na kongestye, zawroty, ułomności, bezsenność odn. na chorobliwy stan nerwów, niech zamówi sobie, bez kosztów i franko, broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung.“ 3 wyd. przez autora, h. lekarza batalionowej obrony królewskiej Rom. Weissmann'a w Vilshofen, w Bawaryi. (321)

20 loterya na budowę KOLONSKIEJ KATEDRY. Ciągnienie dnia 25 i 26 lutego rb. Główne wygrane pieniężne: Mr. 75000, 30000, 15000, dwie po 6000 pieć po 3000, 12 po 1500 itd. Najmniejsza wygrana 60 M. Losy oryginalne po 3,50, poleca (64) D. LEWIN Berlin C Spandauerbrücke 16.

Fabryka towar. szmuklerskich Adolfa Warschauer'a w Poznaniu, przy Ryńku 74 wyrabia: frędzle złote i srebrne, kutasy, sznurki, naszytki itd. do chorągwi i trumien, tudzież wszelkiego rodzaju obśady do konfekcyi damskich i do mebli, jedwabne i wełniane, które poleca po cenach przystępnych, przy skraj. usługach. (925)

Oryginalne pruskie losy do I klasy 1/4 za 35 Mr. (wł. wpłaty do I klasy). Bilet staje się własnością i zostaje u kolektora zapisany na nazwisko nabywcy. (1134) A. Opitz w Poznaniu, plac Wilhelmowski 3.

Nasiona kwiatów i warzyw w gatunku dobrym i świeżym poleca i rozsyła cenniki na życzenie franko (941) A. Krause, ogrodnik artystyczny i handlowy. Poznań, Rybaki Nr. 11.

Biuro stróżni M. BARTKOWIAK, przy ul. Koziej Nr. 4, III p.

Urzędnik bezżenny, z kasy 1500 tal., posiadający polecające świadectwa, i poszukuje zaraz posady; stelmachów forszpanów, oraz dobrego kucharza bezżennego, polecić może W. W. PP. Cholebo, gdańszczanin, znający się na kuchni, panujący służące, pracujący, kucharki i pokojówki, wszystkich z dobrymi świadectwami. (1129)

Dwa mebl. pokoje zaraz do wynajęcia lub od 1go marca rb. Wiedeńska ulica Nr. 7, III p. na prawo. (1136)

Folwark położony w gubernii kaliskiej, obejmujący 147 wielkich morgów przeznaczone pszennej ziemi, 9 morgów łąk i blisko 2 morgi torfu jeszcze nie eksploatowanego. Folwark ten nie obciążony żadnymi długami. Cena morgi wynosi 166 rs. i 66 1/2 kop. Blizszych wiadomości udzieli Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1138.

Teatr polski w ogr. Potockiego W POZNAŃIU. W sobotę dnia 20 lutego 1886. Na dochód Stanisława Trapszy PANI Podkomorzyna komedia w 4-ach aktach. Początek o godzinie 1/2 8.

Chlebodawcom zamieszkającym w Król. Pruskiem polecamy ludzi wszelkich zawodów, pobierających nad 50 tal. rocznych zasług, tudzież, bez wszelkich kosztów, i bez wszelkich kosztów. Uznany (1144) F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Kucharka doskonała gotująca, która służyła 4 lata w Paryżu a 2 lata w Nieuwe, mówiąca po francusku, poszukuje posady zaraz przez kantor P. Teyssandiera w Garbary 8.

Młody człowiek, wykształcony, mówiący zupełnie, płynnie obu językami krajowemi, niechę do francusku, z buchalteryą bardzo dobrze obeznany, znający się bardzo dobrze na urządzeniu płożdziarstwa, dalszej urzędni gospodarczy szlaku zaraz miejsca jako korespondent lub buchalter. Tenże po swej przebytej chorobie, wstąpił gotów w miejsce każdej ewilii na próbie, tymczasowo bez pensyi. Blizszych szczegółów udzieli takawie Eksp. Dzien. Pozn. (0611) Bartłomiej Warminski Poznań.

Stangreta dobrej i trzeźwego, którego żona gotowa podjąć się prania dworskiego, wskazać może (1168) Teodor Żychliński przy św. Marcinie 43.

Ogrodnik kawaler, znający usługi pokojową, obeznany z wszelkimi gałkami swego zawodu, zgrabny i elegancki, chlubnie polecony, szuka miejsca od każdego czasu za pośrednictwem pana (1140) F. A. Drwęskiego, Wilhelmowska ul. 11.

Ogrodnik żonaty, obznany z wszelkimi gałkami swego zawodu, w siłę wieku, z małgą familią, chlubnie polecony, 8 lat w jednym miejscu, poszukuje od 1.4. rb. miejsce, pretensje skromne. Złożenia przyjmują (1141) F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Agronom kawaler, który się kształcił w akademii rolniczej, z 14 letnią praktyką w pierwszorzędnym gospodarstwach, 8 lat w ostatnim miejscu, poszukuje od 1.4. lub 1.7. rb. odpowiedniego stanowiska, rekomendacye chlubne. Łaskawe oferty przyjmują (1143) F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Polecam Wesołemu Państwu i Duchowi-śtu wszelką służbę dworską i miejską. Ekonomów, pisarzy, służących, gospodyni, znający się na kuchni, panujący służące, pracujący, kucharki i pokojówki, wszystkich z dobrymi świadectwami. (1129)

Biuro stróżni M. BARTKOWIAK, przy ul. Koziej Nr. 4, III p.

Urzędnik bezżenny, z kasy 1500 tal., posiadający polecające świadectwa, i poszukuje zaraz posady; stelmachów forszpanów, oraz dobrego kucharza bezżennego, polecić może W. W. PP. Cholebo, gdańszczanin, znający się na kuchni, panujący służące, pracujący, kucharki i pokojówki, wszystkich z dobrymi świadectwami. (1129)